

Więcej huku, niż zagrożenia

Data publikacji: 10.12.2024 13:12

Prokuratura Rejonowa w Cieszynie umorzyła dochodzenie w sprawie detonacji ładunków pirotechnicznych w Mnichu, które miało miejsce w lutym br. Huk i łuna światła słyszane i widziane z odległości kilkunastu kilometrów. Wzbudziły strach u wielu mieszkańców Mnicha i okolic.

Prokuratura Rejonowa w Cieszynie umorzyła dochodzenie w sprawie detonacji ładunków pirotechnicznych w Mnichu. mat.pras.OX.PL

Wybuchowy klip filmowy

Prokuratura badała m.in. czy użyto tych materiałów pirotechnicznych, na które było pozwolenie. Za wybuchem stoi znany yutoober Czvjnik. Prokurator Piotr Grosicki, z-ca Prokuratora Rejonowego w Cieszynie poinformował, że postępowanie umorzono wobec stwierdzenia „braku znamion czynu zabronionego”.

W uzasadnieniu decyzji śledczy podkreślili, że zgodnie z ustawą o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego, użyte wyroby pirotechniczne klasy P1 „**obejmują materiały, które podczas działania charakteryzują się niskim stopniem zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi, mienia oraz środowiska**”.

Prokurator wyjaśnił, że dochodzenie w tej sprawie zostało zainicjowane informacjami od osób, które około godz. 18.00 słyszały eksplozję. Jak później ustalono na podstawie opinii biegłego, odgłos ten mógł być spotęgowany panującymi podówczas warunkami atmosferycznymi, a w szczególności wysoką wilgotnością powietrza. - **W toku postępowania wykonano szereg czynności ukierunkowanych na ustalenie stanu faktycznego jak i szczegółowego przebiegu zdarzenia. Przesłuchano szereg świadków, przeprowadzono oględziny miejsca zdarzenia z udziałem funkcjonariuszy zespołu pirotechnicznego pododdziału kontrterrorystycznego policji, zabezpieczono zapisy rozmów pomiędzy oficerem dyżurnym KP w Strumieniu a osobą wykonującą czynności detonacji materiałów pirotechnicznych, uzyskano także zapis przebiegu pokazu pirotechniki, a także zabezpieczono dokumentację techniczną i organizacyjną** - podkreślił z-ca prokuratora.

Ustalono zatem, że 19 lutego 2024 r. znany yutoober zaplanował na terenie miejscowości Mnich realizację klipu filmowego, przedstawiającego detonację materiałów pirotechnicznych. Przedsięwzięcie było zaplanowane z wyprzedzeniem, a jego przygotowanie i wykonanie zostało przeprowadzone przez profesjonalny podmiot, wykonujący tego typu zlecenia. - **Osoba odpowiedzialna za przygotowanie i wykonanie detonacji dysponowała stosownymi kwalifikacjami i niezbędnymi pozwoleniami na używanie materiałów wybuchowych do użytku cywilnego. (...) Miała również przygotowanie zawodowe do wykonywania prac związanych z dostępem do materiałów wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego** – podkreślił prokurator.

Śledczy ustalili, że wykorzystanie materiałów pirotechnicznych było poprzedzone zgłoszeniem, które złożono 19 lutego w Komisariacie Policji w Pawłowicach.

Przekazano je następnie do najbliższego miejsca zdarzenia i właściwego dla miejscowości Mnich - Komisariatu Policji w Strumieniu, a sam wykonujący kontaktował się z tą jednostką policji informując telefonicznie o opóźnieniu w realizacji detonacji wyrobów pirotechnicznych, która początkowo planowana była w godz. 13.00 – 16.00.

„Exploder 5”

Powołany przez śledczych biegły z zakresu materiałów i urządzeń wybuchowych stwierdził, że osoba prowadząca pokaz pirotechniczny wykonała pełną dokumentację techniczną i organizacyjną prowadzenia prac - zgodnie z wymogami Ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego. - **Ustalono, że przy przeprowadzaniu detonacji użyto wyroby pirotechniczne klasy P1, tj. emiter dźwięku o nazwie handlowej „Exploder 5” w ilości 85 ładunków, połączonych szeregowo przy pomocy zapłonników pirotechnicznych klasy P1, a także system do zdalnego odpalania fajerwerków oraz paliwo w postaci alkoholu izopropylowego** – wyjaśnił Piotr Grosicki.

Takie ustalenia wskazują, że w czasie zdarzenia nie używano materiałów, na użycie czy też posiadanie których wymagane jest pozwolenie. - **Przeprowadzone w tej sprawie czynności dowodowe wskazały bowiem, że prace związane z pokazem pirotechnicznym prowadzono w sposób wykluczający zagrożenie dla życia czy zdrowia ludzi, jak też w sposób wykluczający zagrożenie dla mienia** – podkreślił prokurator.

Wszelkie czynności związane z przygotowaniem miejsca detonacji oraz z samą detonacją prowadzone były przez przedsiębiorcę posiadającego zezwolenie na używanie materiałów wybuchowych przeznaczonych do pokazów pirotechnicznych.

Dodatkowo, teren zabezpieczono przed dostępem osób postronnych poprzez wystawienie posterunków z łącznością radiową.

(ach)